

REAKCJA NA POSTĘPOWANIE KOLEGIUM WŁADZ RYNKÓW FINANSOWYCH (AMF)

Jacques Rouvroy, prezes-dyrektor generalny spółki Belvédère, przesłuchany dnia 26 maja tego roku na posiedzeniu jawnym komisji ds. sankcji AMF, przyjął do wiadomości żądania zgłoszone przez przedstawiciela kolegium AMF.

Chciałby jednak wyrazić zdziwienie dotyczące całkowicie nieproporcjonalnej wysokości żądanych grzywien, tym bardziej, że przedstawiciel kolegium AMF sam przyznał, iż czyny zarzucane spółce Belvédère i jej kierownictwu w żadnym stopniu nie miały na celu odniesienia osobistych korzyści materialnych!

Jacques Rouvroy poinformował komisję ds. sankcji, że operacje zakupu akcji przeprowadzone w latach 2008 i 2009 miały wyłącznie charakter defensywny, a ich celem była ochrona Grupy przez agresją ze strony drapieżnych funduszy z rajów podatkowych (Kajmany, Cypr). Głównym zamiarem tych ostatnich było bowiem przejęcie kontroli nad przedsiębiorstwem za pomocą instrumentalnego, nieracjonalnego obniżania kursów giełdowych po przejęciu zadłużenia Grupy za około 1/3 wartości nominalnej.

Oczywiście, że szkodą dla pracowników i tysięcy akcjonariuszy.

Jacques Rouvroy przypominał również, że warunki ku temu zostały poniekąd stworzone przez AMF, które wymusiły, co było całkowicie niezrozumiałe, wznowienie notowań giełdowych pod koniec lipca 2008 r., gdy Spółka dopiero co została objęta postępowaniem ochronnym.

Należy nadmienić, że wznowienie notowań nigdy nie zostało narzucone żadnej innej spółce w podobnych okolicznościach!

AMF jest organizacją powołaną do regulacji i kontroli, a jej rolą jest ochrona akcjonariuszy.

Postępowanie AMF względem spółki BELVEDERE rodzi na dzień dzisiejszy dwa ważne pytania:

- Czy ochroną akcjonariuszy można nazwać ściganie szefa spółki, który jako jedyny walczy w obronie swego przedsiębiorstwa przed dziką agresją?
- Czyje interesy są chronione, gdy odmawia się zawieszenia notowań giełdowych, pomimo iż sytuacja tego wymaga?

Jasna i wyczerpująca odpowiedź na te pytania jest dziś bardzo pożądana.

Spółka Belvédère pragnie również przypomnieć, że wielokrotnie zwracała się do AMF z prośbą o przeprowadzenie starannego dochodzenia w kwestii pojawiania się na rynku ogromnej liczby wolumenów transakcji, szczególnie w okresie od 10 listopada do końca grudnia 2010 r.

Wartość transakcji w tym czasie przekroczyła wartość kapitału spółki, a wolumen transakcji czterokrotność liczby akcji.

Zaistniałą sytuację można wytłumaczyć tylko całkowicie anormalnym wykupem akcji z pozycji sprzedającego, niezgodnym z kryteriami SRD, który wyjaśnić można mechanizmem pożyczki papierów wartościowych lub CFD.

Spółka Belvédère stwierdza, że AMF niestety milczy na ten temat!

Zadziwiające jak na organizację powołaną do regulacji i kontroli, której podstawowym zadaniem powinna być ochrona akcjonariuszy.

Spółka Belvédère i jej kierownictwo odnoszą wrażenie, że są całkowicie osamotnieni w walce o swoje przedsiębiorstwo i akcjonariuszy.